
Agnieszka Sochal, Centrum Kształcenia Nauczycieli Języków Obcych
i Edukacji Europejskiej w Warszawie

Z DOŚWIADCZEŃ NIEMIECKICH PACYFISTÓW. EDUKACJA DLA POKOJU – KIEDYŚ, DZIŚ I JUTRO

FROM GERMAN PACIFISTS' EXPERIENCES. EDUCATION FOR PEACE – BEFORE, NOW AND TOMORROW

Streszczenie

Treści nauczania skierowane na popularyzację idei pokojowych nie cieszyły się popularnością a ich zwolennicy byli narażeni na niebezpieczeństwo. W artykule przedstawiono tendencje i perspektywy pedagogiki pokojowej w Niemczech przed I wojną światową i w drugiej połowie XX wieku. Zostały tu przybliżone zarówno tendencje ogólne jak i nastawienie wybranych pedagogów. Ukazano także tragiczne skutki edukacji opartej na przemocy i militarystyce. Na przykładzie wybitnej pacyfistki, Aliny Boccardo, przedstawione zostało zaangażowanie na rzecz promowania idei pokojowych.

Słowa kluczowe: pokój, edukacja dla pokoju, militarystyka, pacyfizm, zbrojenie, broń atomowa, wyścig zbrojeń

Abstract

Education aiming at popularization of peace ideas did not enjoy popularity and their supporters were exposed to danger. That paper shows the tendencies and perspectives of peace pedagogy in Germany before the World War I and in the second half of the 20th century. It describes both general tendencies and the attitude of selected educationalists. The tragic consequences of the education based on violence and militarism are also presented in the paper. Alina Boccardo serves as an example of the person engaged in promoting peace ideas.

Key words: peace, education for peace, militarism, pacifism, armament, nuclear weapon, arms race

Wstęp

Tytuł niniejszego artykułu wydawać się może zarazem aktualny i nieaktualny. W dzisiejszej Europie nie ma przecież konfliktów zbrojnych a kolejna na tym terenie wojna po traumie II wojny światowej nie jest przecież możliwa. Tak samo wydawało się już jednak Europejczykom w latach 90-tych XX wieku. A jednak wojna w Jugosławii wydarzyła się tuż za naszymi drzwiami i zmieniła na zawsze nasze pojęcie o pokoju. Zdajemy dziś sobie sprawę, że obecne konflikty dotyczą dalekich nam krajów – przede wszystkim

krajów arabskich, Bilskiego Wschodu, czy wojen południowoamerykańskich karteli narkotykowych. Stąd też poczucie bezpieczeństwa – wojny są daleko, nie u nas. Ale przecież na tym, wydawałoby się spokojnym, europejskim gruncie zagościł terroryzm. Po 11 września 2001 roku świat nie jest i nigdy nie będzie już taki sam. Wydaje się ponadto, że globalizacja przyczyniła się do zdewaluowania pojęcia *ojczyzna*. W dzisiejszych czasach ludzie należący do różnych nacji mogą żyć wszędzie, dlatego nie wyobrażamy sobie już tak strasznych wojen jak ta sprzed ponad siedemdziesięciu lat. Ale konflikty zbrojne toczą się jednak stale. Ponadto dzisiejsze wojny to nie pozycyjne ustawienie wrogich sobie armii na polach przed miastem, jak to kiedyś bywało. Tak więc, czy edukacja dla pokoju rzeczywiście nie jest nam już potrzebna?

Jedną z wielu inspiracji dla tej publikacji stał się artykuł pod znamienym tytułem *Nienawiść od kołyski*¹, który ukazał się w dzienniku *Rzeczpospolita* w 2004 roku. Tekst ten poświęcony został podręcznikom dla północnokoreańskich uczniów, którym od najmłodszych lat wpaja się nienawiść do Ameryki (rozumianej jako Stany Zjednoczone). Jedno z zadań dla uczniów drugiej klasy szkoły podstawowej brzmi następująco: „Podczas wojny o wyzwolenie ojczyzny [...] północnokoreański żołnierz chciał zarząbać 87 Amerykanów. Zabił 51, a pozostałych wziął do niewoli. Ilu ujął żywcem?”² Od pierwszoklasistów zaś oczekuje się odpowiedzi na następujące pytanie: „Na polu bitwy 12 uczniów strzelało do szakala Amerykanina. Troje chybiło. Oblicz, ilu strzelało celnie.”³ Równie brutalne są w tych podręcznikach ilustracje, ukazujące np. katolickiego księdza maltretującego biedne koreańskie dziecko, czy też „[d]wóch mądrych chłopców zabijających Japończyka, zdobywających broń, by dołączyć do partyzantki Kim Ir Sena” czy też zawody sportowe, polegające na uderzaniu w kukłę symbolizującą Amerykanina.⁴

Jak można wywnioskować z lektury wspomnianego tekstu, treści nauczania skierowane na popularyzację idei pokojowych są ciągle na czasie.

Niniejszy artykuł przedstawia tendencje i perspektywy pedagogiki pokojowej w Niemczech przed I wojną światową i w drugiej połowie XX wieku. Następnie przybliża on także perspektywę wybitnej szwajcarskiej pacyfistki, Aliny Boccardo, na pokojowe wychowanie społeczeństwa.

Militaryzm pruski – o potyczkach pomiędzy edukacją dla pokoju i edukacją dla wojny

Koncepcja przekazywania pewnych zamierzonych kwestii poprzez edukację nie jest wymysłem pedagogów północnokoreańskich. Istniała zapewne już od początku uświadomienia sobie tego potencjału przez społeczeństwa. Niniejsza praca skoncentruje się na modelu niemieckim. To, że edukacja, może spowodować wzrost nienawiści nie jest niczym nowym. W powiązaniu z militaryzmem pruskim doprowadziła ona do wzrostu zbrojeń, a w konsekwencji do wybuchu I wojny światowej. Motywem przewodnim mi-

¹ Artykuł Kingi Dygulskiej, korespondentki z Seulu ukazał się w dzienniku *Rzeczpospolita* w piątek, 11 czerwca 2004 r.

² Cyt. za: Dygulska 2004, A1.

³ Tamże.

⁴ Tamże, A8.

litaryzmu pruskiego wydaje się być wiersz Felixa Dahna, niemieckiego profesora prawa i historyka, wyśmiewający pacyfistyczne zaangażowanie społeczeństwa. Wiersz pod tytułem *Do kobiet i mężczyzn stroniących od broni*, surowo i kategorycznie nakazywał „babcie” zamilczeć i wyśmiewał mężczyzn zainteresowanych ideami pacyfistycznymi, doradzając im noszenie halek.⁵ Być może dlatego popularne w XIX wieku w Europie idee pacyfistyczne stają się znane w Niemczech stosunkowo późno. Przyczyną późnego zakładania stowarzyszeń pokojowych była zapewne wygrana wojna Prus z Francją w 1871 i związane z nią przekonanie o wielkości i dobrobycie Niemiec. Przekonanie to kojarzyło się z militarystką⁶ i to zapewne ten triumfujący militarystyka niweczył wszelkie przeciwne mu inicjatywy.⁷ Ważnym przyczynkiem do znikomej popularności idei pokojowych w II Rzeszy było zakotwiczenie pod koniec XIX wieku ruchu pokojowego w internacjonalizmie. W erze nacjonalizmu uważano to za utopię.⁸ Przekonanie społeczeństwa niemieckiego, że uniwersalizm nie jest szkodliwy było procesem długotrwałym. Wymagał on także zdefiniowania na nowo słowa patriotyzm. Jedną z działań pokojowych – Marie Springer pytała przed I wojną światową, czy nie można kochać ojczyzny pokojowo jako obywatel świata? Przekonywała ona, że pokój na świecie jest możliwy, choć stanie się to w dalekiej przyszłości.⁹

Bertha von Suttner, pierwsza kobieta uhonorowana pokojową nagrodą Nobla¹⁰, opisała w poruszający sposób skutki edukacji przepojonej militarystką. Powieść *Precz z orężem*¹¹ ukazuje losy Marty, której wojna zniszczyła życie – Suttner opisuje przy tym wojnę w XIX wieku, w tym bratobójczą wojnę pomiędzy Prusami i Austrią. Zaraz na pierwszych stronach powieści Suttner przedstawia system ówczesnego patriotycznego wychowania. Opierał się on na przekonaniu, iż bohaterstwo możliwe jest tylko na polu bitwy, wobec czego każdy chcący go doświadczyć mężczyzna powinien stać się żołnierzem i walczyć. Każdy obywatel winien stać się obrońcą ojczyzny. Suttner precyzuje to dość dokładnie, gdy pisze, iż takie wychowanie wymagało pozbycia się naturalnego obrzydzenia do wojny i jej okropności, co czyniono „zarzucając” wręcz młodzież i dzieci opowieściami o krwawych i okrutnych bitwach. Wojna była tam zawsze idealizowana¹² a skutkiem takiego stanu rzeczy było wzrastanie z wojną, niejako przyzwyczajanie się do niej. Suttner widzi we wszystkich gloryfikujących wojnę mężczyznach ofiary militarystycznego wychowania. Marta Althausen po małżeństwie z pacyfistą snuje plany dotyczące przyszłości jej dzieci – ponieważ nie chce, by były żołnierzami, w domu zostają zabronione militarne zabawki: wszelka broń oraz ołowiane żołnierzyki. Powieść ta jest dogłębną analizą edukacji wręcz gloryfikującej wojnę. Znajdziemy wiele rozważań

⁵ W oryginale wiersz brzmi następująco: „An die weiblichen und männlichen Waffenscheuer/ Die Waffen hoch! Das Schwert ist Mannes eigen;/ Wo Männer fechten, hat das Weib zu schweigen./ Doch freilich, Männer gibt's in diesen Tagen –/ Die sollten lieber Unterröcke tragen“, Felix Dahn, cyt. za: Lischewski 1995, 15.

⁶ Por. Stritt 1901, 201.

⁷ Por. Maltry 1993, 50.

⁸ Zobacz u: Stritt 1901, 201.

⁹ Por. Lischewski 1995, 79.

¹⁰ Więcej na ten temat w Hamann, 1999, 330-368 oraz Kempf, 1965, 190-220.

¹¹ Tytuł niemiecki: *Die Waffen nieder*, pierwsze wydanie 1889.

¹² Por. Suttner, 3.

na temat przyczyn wybuchu wojen, wśród których edukacja zajmuje niestety poczesne miejsce. Naturalnie największą przyczyną wojen jest przemysł zbrojeniowy. Suttner zdaje sobie z tego sprawę, podkreślając, że wydatki na zbrojenia zawsze są usprawiedliwane koniecznością obrony i cytuje pod rozważkę następujący wierszyk: „Moje zbrojenie jest defensywne,/Twoje zbrojenie jest ofensywne,/Muszę się zbroić, ponieważ ty się zbroisz,/Ponieważ się zbroisz, zbroję się ja,/Więc zbrójm się, zbrójm się ciągle.”¹³

Militaryzm w XIX wieku to więcej niż choćby obecność garnizonów wojskowych w wielu miastach i miasteczkach. Jest on wyczuwalny niemal wszędzie. Problem ten dobitnie przedstawia też powieść Christy Winsloe - „Dziewczęta w mundurkach”¹⁴. Powstała ona w latach 30-tych XX wieku a jej akcja rozgrywa się na początku wieku XX. Winsloe opisuje jak poprzez wykluczające indywidualizm surowe wychowanie i niemalże pruską tresurę, życie młodej dziewczyny zostało zniszczone. Manuela von Meinhardis, córka oficera, jest przykładem negatywnego wpływu takiego wychowania na młodego człowieka. Szkoła z internatem, do którego zostaje wysłana, przypomina więzienie: białe korytarze, surowe schody, brak czegokolwiek przytulnego – dywanów czy też zasłon. Wszelkie reguły zaś i przepisy postrzegane są jak świętość. Szkoła ta ma być przykładem dla wszystkich innych w kraju. Dziewczęta są w niej traktowane jak żołnierze a życie według rozkazów to ich codzienność. Budynek szkoły przypomina Manueli koszary ale jej ciotka wydaje się być zachwycona: „Teraz dziecko stanie się przyzwoitym człowiekiem”.¹⁵ Dla młodej dziewczyny najbardziej przerażająca wydaje się myśl, że trudno jej będzie odróżnić kogośkolwiek – wszystkie wychowanki mają bowiem te same gładko zaczesane fryzury i mundurki, które czynią je podobnymi do siebie. To wrażenie potęgują jeszcze numery, które funkcjonują w placówce zamiast imion.¹⁶ Dokładny opis systemu edukacji pruskiej nie jest jednak jego gloryfikacją. Poprzez swoją powieść Winsloe dołącza do wybitnych pedagogów Republiki Weimarskiej, którzy jak np. Elisabeth Rotten, postulowali „wychowanie do twórczego człowieczeństwa”. Uważali oni, że kształtowanie młodego człowieka powinno być pozbawione każdej formy przemocy a za największego wroga młodzieży uważano ukryte formy autorytarnego wychowania. Militaryzm w wychowaniu pojmowany był jako mechanizacja ducha i zniewolenie gospodarki do niecných celów.¹⁷

Wychowanie dzieci w Prusach pod koniec XIX wieku poddane było militaryzacji. Można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że dzieci wzrastały z wojną. Pierwszymi zabawami chłopców były oczywiście gry wojenne. Jedną z popularnych pieśni z okresu Bożego Narodzenia brzmiała: „Jutro przyjdzie Mikołaj, przyjdzie z darami. Trąbkę, szablę i broń, hełm i lancę i jeszcze więcej, tak, całe wojsko chciałbym mieć”.¹⁸ W modzie były wówczas zdjęcia dzieci ubranych w mundury i pozujących z bronią. W szkole zaś młodzież konfrontowana była z treściami militarnymi na niemal każdym przedmiocie. Na ortografii były to dyktanda o tematyce wojennej, na matematyce, fizyce i chemii – zadania związane z przemysłem wojennym. Na zajęciach sportowych wymagano z kolei żelaznej kondycji.¹⁹

¹³ Por. Suttner, 145.

¹⁴ Tytuł niemiecki: *Die Mädchen in Uniform*, pierwsze wydanie 1933.

¹⁵ Por. Winsloe 1983, 129.

¹⁶ Por. tamże, 132.

¹⁷ Por. Elisabeth Rotten, w: *Das Werdende Zeitalter* z roku 1924, cyt. za: Donat/Holl 1983, 330.

¹⁸ Piosenka *Weihnachtsmann* zacytowana za: Bergmann/Schneider 1982, 53.

¹⁹ Por. Oldfield 1992, 13-26.

Wojna była niejako oczywistym elementem dnia codziennego: militarna muzyka obecna na festynach, reklama zmonopolizowana przez portrety uśmiechniętych żołnierzy. Za szczególnie szykowną uchodziła biżuteria dla mężczyzn z emblematami militarnymi. Popularne pieśni gloryfikowały śmierć na polu bitwy.²⁰ Analogicznie dużą popularnością cieszyły się wiersze i historie, który chwaliły bitewne bohaterstwo.²¹

Wybuch I wojny światowej wielu badaczy i świadków tamtych wydarzeń określa mianem psychozy 1914 roku.²² Młodzi mężczyźni gotowi byli umrzeć za swojego cesarza, a kobiety z entuzjazmem żegnały mężczyzn odjeżdżających na front i gotowe były do ciężkiej służby dla ojczyzny. Kobiety i dziewczęta motywowała także sama cesarzowa, Augusta Wiktoria, wzywając je do ulżenia swoim mężom, synom i braciom w walce.²³ O radosnym podnieceniu i zaangażowaniu świadczą dziś m.in. piosenki śpiewane podczas robienia na drutach skarpet, szali i swetrów dla ukochanych mężczyzn na froncie. Wszystkie działania wspierające wysiłek wojenny określane były jako „prace z miłości”. Do takiego pojmowania zaangażowania przyczyniło się niewątpliwie wychowanie w duchu patriotycznym pojmowanym jako szowinizm. W czasie wojny podniecano ten płomień przez odpowiednią propagandę.²⁴

W porównaniu z modelem północnokoreańskim militarizm niemiecki nie wydaje się być aż tak brutalny, ale dał przerażające rezultaty – m. in. I wojnę światową. W innych krajach także nie było lepiej. Edukacja czy nawet propaganda wojenna były obecne niemal wszędzie. Przykładem niech będzie film *Boże Narodzenie*²⁵, który w poruszającym intro pokazuje dobitnie rolę edukacji przed I wojną światową: Wiersze wzywające do wytopienia wroga można było znaleźć w systemie edukacyjnym wielu krajów, straszne jest to, że uczono ich dzieci. I tak mały francuski chłopiec przy tablicy, na tle mapy, recytuje:

„Spójrz, dziecko, na tych mapach, na ten czarny punkt do usunięcia. Małymi palcami go odsuwasz. Powinno się go oznaczyć na czerwono. Później zaś, cokolwiek zrobisz./ Obiecuj mi, że zejdiesz poszukać dzieci Alzacji. Co do nas wyciągają swe malutkie rączki/Przez cię, me dziecko słodkie./zielone nadziei gałęzie/Zakwitnąć mogą w naszej Francji drogiej/Która czeka – rośnij więc, rośnij!” Mały obywatel Imperium Brytyjskiego deklamuje na tle mapy swojej ojczyzny: „Niech na mapie nie zostanie najmniejszy ślad po Niemcach i Hunach./Niech wyginą./Co do jednego./Nie słuchajmy płaczu niemowląt/Ani lamentu kobiet./Niech zginą wszyscy. Teraz albo nigdy.” Mały niemiecki chłopczyk recytuje natomiast: „Wróg jest wspólny i jedyny/Kopie groby niemieckiej rodziny/Piers oddycha nienawiścią/Pełna zazdrości i winy/Wróg jest wspólny i jedyny/ Anglia. Mordercy i gadziny.”²⁶

²⁰ Por. Bergmann/Schneider 1982, 146.

²¹ Zob. wiersz *Die Einquartierung* (1887), cyt. za: Bergmann/Schneider 1982, 105.

²² Niem. *Psychose 1914*, takie stwierdzenie znaleźć możemy m.in.: u Spalt, Karl Heinz: *Kultur oder Vernichtung? Ein Handbuch über Gedanken bedeutender Menschen über die Friedensfrage, die Stellung der Frau, der Kirchen, des Sozialismus, der modernen Wissenschaft zum Friedensproblem, die geschichtliche Entwicklung der Forderung auf ewigen Frieden und Schiedsgerichtsbarkeit*. Darmstadt 1990, 138.

²³ Por. Bergmann/Schneider 1982, 207

²⁴ Por. Haefs/Gille 1994, 212

²⁵ Film w reżyserii Christiana Carion z 2005 r.

²⁶ Cytaty z filmu *Boże Narodzenie* Christiana Carion.

Kobiety i mężczyźni przekonani o zasadności wojny, pojmowali ją jako konieczność, bo przecież trzeba bronić ojczyzny. Tym większą tragedią było więc dla nich zakończenie wojny i upokarzające warunki traktatu wersalskiego. To właśnie warunki tego traktatu są uznawane za jedną z przyczyn popularności, i późniejszej wygranej, narodowego socjalizmu w Niemczech i w konsekwencji wybuchu II wojny światowej.

Pedagogika pokojowa w drugiej połowie XX wieku – tendencje i plany

Po wielkich katastrofach życie toczy się dalej. Pomaga się ofiarom, oplakuje umarłych. Nikt nie myśli o nowej wojnie a jej tragiczny bilans staje się dla wielu zobowiązaniem do pracy na rzecz pokoju.

W historii ludzkości ludzie głoszący pokój jako największą wartość, często byli za swoje przekonania wyśmiewani lub nawet zabijani. Uważano ich za tchórzy, bo wojna stanowiła przecież niezbitą dowód męskości i męstwa. Tak też było w hitlerowskich Niemczech, gdzie już samo użycie słowa pokój mogło skończyć się oskarżeniem o zdradę stanu. Powszechna edukacja pokojowa w tym okresie nie wydawała się możliwa.

Rok 1945 był przełomowy dla pedagogiki pokojowej. Wychowanie pokojowe wydawało się w tym okresie oczywistością. Nikt wtedy nie wyobrażał sobie, że konflikty wojskowe o takim zasięgu, mogłyby się przydarzyć raz jeszcze. Był to także czas rewizji treści nauczania. Uznano bowiem, że m.in. to właśnie wychowanie stało się przyczyną tak strasznego konfliktu. Mimo pojedynczych głosów, a nawet rezolucji konferencji międzynarodowych dotyczących wychowania pokojowego zainteresowanie edukacją skierowaną na treści pokojowe i naukowe opracowania problemu to w krajach niemieckojęzycznych dopiero początek lat 70-tych XX wieku. Wtedy bowiem ukazała się znacząca liczba publikacji poświęconych tym kwestiom.²⁷

Jednak pierwsze plany duchowej odnowy społeczeństwa niemieckiego na okres po formacji hitlerowskiej ustalono już podczas emigracji 1933-1945. Pedagożka Minna Specht swoje spostrzeżenia i przemyślenia poświęcone tej tematyce opisała w *Gesinnungswandel. Die Erziehung der deutschen Jugend nach dem Weltkrieg*. Wydana już w 1943 roku publikacja dotyczy duchowego odrodzenia narodu niemieckiego po zakończeniu wojny. Przedstawia ona program wychowania młodzieży. Plan Specht dotyczący wychowania nie tylko młodych, ale i nauczycieli, został opracowany niezwykle szczegółowo. Mottem pracy stało się „zakorzenie w młodzieży nowego ducha”.²⁸ Ta obszerna publikacja poświęcona została szczególnie: wychowaniu i polityce oraz wychowaniu i filozofii. Oprócz podbudowy teoretycznej ważną częścią pracy było przedstawienie sposobów urzeczywistnienia opisanych propozycji. Specht uważała, że wychowanie młodzieży powinno zależeć od państwa. W przypadku państwa niemieckiego musi jednak najpierw nastąpić jego wyzwolenie od wszelkich form władzy nazistowskiej.²⁹ Połączenie polityki z wychowaniem w państwie uważała Specht za konieczne, tak samo jak wychowanie młodzieży bez propagandy i bez przymusu. Uwolnienie mło-

²⁷ Por. Nipkow 2007, 299-307.

²⁸ Por. Specht 1943, 5.

²⁹ Por. Specht 1943, 6.

dzieży z więzów poglądów faszystowskich stanowiło tylko część planu Specht. Celem przyszłej edukacji było wykształcenie człowieka, który myśli praworzadnie, jest wolny i radosny. Rola pedagogów powinna się tu jednak ograniczać do pomocy młodzieży w samodzielnym przejściu od nacjonalistycznego do demokratycznego wychowania.³⁰

Wielu pacyfistów odbierało koniec wojny nie tylko jako rodzaj wyzwolenia. Zdawali sobie oni bowiem sprawę, że jest to początek pracy nad uzdrowieniem ducha narodu. Anna Haag z mężem złożyli sobie przysięgę: „Będziemy oboje próbować, dotrzymać naszego przyrzeczenia, którym jest praca na rzecz uzdrowienia naszego narodu z ciężkiej duchowej choroby i uratowania go z niewyobrażalnej materialnej biedy, będziemy pracować aż do utraty sił.”³¹

Z okazji *Międzynarodowego Dnia Kobiet* w dniach 7-8 marca 1947 roku miał miejsce pierwszy kongres kobiet niemieckich pochodzących ze wszystkich stref będących pod jurysdykcją aliantów i Związku Radzieckiego. Odbывał się on pod hasłem: „Kongres kobiet niemieckich dla pokoju”. Widocznym wynikiem obrad było powstanie organizacji *Demokratischer Frauenbund Deutschlands*, która pracę na rzecz pokoju postrzegała jako jedno z najważniejszych zadań. Kobiety zaangażowane w pracę organizacji stawiały sobie także za cel działania przeciwko faszyzmowi i militarystyce. Istotnym punktem programu było wychowanie młodzieży w duchu demokracji, humanizmu oraz pokoju. Także *Międzynarodowy Kongres Matek Przeciwko Broni Atomowej*, który odbył się w Lozannie w 1955 roku kładł wielki nacisk na konieczność formowania i wychowania młodych ludzi w duchu pokojowym. W jego manifestie czytamy m.in.: „Jesteśmy tutaj, uskrzydleni wolą, aby nasze dzieci chronić przed wojną i zapewnić im przyszłość w pokoju i szczęściu.”³² Manifest ten kończył się apelem do kobiet wszystkich krajów, aby wychowywały swoje dzieci w miłości do wszystkich ludzi i nie dopuszczały by ich ducha zatruwały uprzedzenia do innych nacji oraz przekonania o wyższości swojego narodu nad innymi.³³

Edukacja dla pokoju – sprawa jednostki?

Własne tragiczne przeżycia powodują często zaangażowanie się na rzecz pokoju na świecie. Celem takiego zaangażowania jest edukacja dla pokoju i zrozumienie, iż przemoc jest w stanie zrodzić tylko przemoc. Na przykładzie losu Aliny Boccardo (ur. 1920) możemy dostrzec, że takiej misji można podporządkować całe życie. Napad Niemiec na Polskę we wrześniu 1939 stał się bowiem dla niej początkiem Odysei. Ta urodzona w Alzacji Niemka spędziła dzieciństwo w Wolnym Mieście Gdańsku. W roku 1939 trafiła do Warszawy, gdzie pracowała w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Tutaj dane jej było przeżyć tragiczny 1 września 1939 roku. Wraz z innymi pracownikami Ministerstwa została ewakuowana z Warszawy. Trasa tej ucieczki pozostała na zawsze w jej pamięci. Szczególnie bolesny był dla niej widok rzeszy uciekinierów, matek z małymi

³⁰ Por. Specht 1943, 10.

³¹ Haag, 1978, 182.

³² Kuhn 1992, 540.

³³ Por. Kuhn 1992, 540.

dziećmi w ramionach, zagubionych, płaczących dzieci, wsi zniszczonych przez bombardowania.³⁴ Koszmar tego exodusu na zawsze zmienił jej postrzeganie świata i spowodował późniejsze zaangażowanie się w ruch pokojowy. Po wojnie Boccardo zamieszkała w Szwajcarii, gdzie współtworzyła ruch pokojowy.

Historię swojego życia Alina Boccardo opisała w autobiografii *Kobiety dla pokoju*.³⁵ Sama autorka zauważa, że jej życie składa się w zasadzie z dwóch części: historii uchodźcy i walki na rzecz pokoju (por. Boccardo 2003, 9). Boccardo zaangażowała się w ruch pokojowy i była w nim bardzo aktywna. Dzięki jej losom można poznać historię ruchu pokojowego w II połowie XX wieku.

Boccardo zaczęła swoją działalność w Ameryce Południowej, gdzie schroniła się po II wojnie światowej. Europa wydawała się jej zniszczona, także duchowo (por. Boccardo 2003, 129). To właśnie tam zainteresowała się losem ubogich, szczególnie Indian i formułowała apele zachęcające do walki z biedą i niesprawiedliwością społeczną (por. Boccardo 2003, 143). To zaangażowanie pokazuje doskonale, że działalność na rzecz pokoju po II wojnie światowej przybierała nowe formy i treści. Boccardo zastanawia się w tym czasie bardzo intensywnie: „Jak świat znajdzie pokój?” (Boccardo 2003, 153) Początkowo poświęca się pracy na rzecz „trzeciego świata” a jej podróże prowadzą m.in. do Indii i Izraela. Boleje nad losem tych ziem, na których ciągle panuje wojna i nienawiść (por. Boccardo 2003, 162). W latach 70-tych XX wieku coraz częściej odwiedza Francję i spotyka się z Simone Saint-Clair, z którą dyskutuje o konieczności wychowania do pokoju w szkołach. Boccardo jest niezwykle dobrze zorientowana w konfliktach, wyłapuje groźne tendencje w społeczeństwach. Nic dziwnego zatem, że bardzo ważne miejsce w jej działaniach stanowiło zaangażowanie się przeciwko broni atomowej. Stowarzyszenie *Kobiety dla pokoju*³⁶ powstało w roku 1977 i zostało zarejestrowane 17 stycznia tego roku w Luzernie. Celem organizacji była walka na rzecz światowego rozbrojenia. W tym celu opracowano ulotkę, w której zwracano uwagę na problemy związane z wyścigiem zbrojeń. Dane podawane przez autorów przemawiały do wyobraźni: „400 000 uczonych i wykwalifikowanych techników pracuje na rzecz udoskonalenia potencjału zniszczenia. Co 90 sekund wydaje się na świecie milion dolarów, aby wyprodukować tę broń.” (Boccardo 2003, 176). Bardzo istotną sprawą dla pacyfistek szwajcarskich były konferencje rozbrojeniowe ONZ. Zanim taka konferencja miała miejsce, odbywały się posiedzenia przygotowawcze oraz akcje propagandowe pacyfistek. Ich zadaniem było uwrażliwienie społeczeństwa i decydentów na problemy związane z uzbrojeniem.

Najwięcej pracy pochłaniały akcje informacyjne. W Szwajcarii, która chętnie się mianem bezpiecznej i neutralnej, kobiety zwracały uwagę na „utopię bezpieczeństwa” (por. Boccardo 2003, 186) w epoce broni atomowej. Formy pracy na rzecz pokoju były różne – modlitwy o pokój, spotkania z irlandzkimi laureatkami pokojowej nagrody Nobla, zbieranie funduszy na działalność, wywieranie nacisku na prasę, która nie informowała opinii publicznej o zagrożeniach związanych z nową bronią i kolosalnych sumach wydawanych przez rządy na zbrojenia, posty na rzecz pokoju, upamiętnianie ofiar

³⁴ Zob. Boccardo 2003, 31.

³⁵ Tytuł niemiecki: *Frauen für den Frieden. Ein Lebensbericht*.

³⁶ Nazwa oryginalna: *Frauen für den Frieden. Women for Peace. Femmes pour la Paix. Donne per la Pace*. Od początku logo organizacji było sformułowane w tych językach.

konfliktów, o których świat za szybko zapomina, akcje protestacyjne. Mnogość akcji opisywanych przez Boccardo pokazuje ogrom pracy włożony w uświadomienie społeczeństwa. Jednocześnie Boccardo zauważa, że zdecydowane i głośne akcje na rzecz pokoju nie cieszą się popularnością. Opinia publiczna reagowała „alergicznie” na *Kobiety dla Pokoju*. Niezbędne więc stało się poszukiwanie nowych form działania, jak np. akcja amerykańskich pacyfistek produkujących patchworkowe dywaniki z hasłami pokojowymi do umieszczenia na ścianach dziecięcych pokoi. W latach 80-tych XX wieku działalność pokojowa obejmuje także działalność na rzecz środowiska. Wyścig zbrojeń doprowadza bowiem do katastrofalnego w skutkach zniszczenia natury. Boccardo zaangażowała się w akcję przeciwko wycinaniu puszczy amazońskiej (por. Boccardo 2003, 355-358), niszczeniu doliny Nilu (por. Boccardo 2003, 360-361) oraz zwracała uwagę na konieczność oszczędzania wody w krajach zachodnich, przy jednoczesnym zwiększaniu dostępu do źródeł w krajach rozwijających się (por. Boccardo 2003, 362-363). Za formę szerzenia przemocy wobec kobiet Boccardo uważała aborcję. Promowała więc wazektomię jako mniej inwazyjną formę zapobiegania ciąży (por. Boccardo 2003, 378).

W ciągu wielu lat działalności Aline Boccardo zwracała uwagę na zagrożenia dla pokoju na świecie i szukała możliwości rozwiązania konfliktów. Ciągłą pracą na rzecz pokoju uważała za niezbędną. Pokazywała, że ukierunkowana na tę kwestię edukacja nie przestała być aktualna, gdyż sprawy o które walczy, nie są sprawą prywatną jednostki.

Działalność Aliny Boccardo została zauważona. W roku 2009 otrzymała nagrodę FAGS³⁷ za swoją wieloletnią działalność na rzecz pokoju i ochrony środowiska. Obecna jest także na stronach internetowych. W dokumencie *Jak starzeją się mądre kobiety* Heidi Wittig znajdziemy informację o tym jak Boccardo w wieku 86 lat opublikowała książkę *Schäferstündchen mit dem Papst* (2005). Píše w niej o swoim oburzeniu, rozczarowaniu czy troskach. Poświęca tutaj wiele miejsca pomówieniom i obrazom jakich doznała walcząc na rzecz pokoju.³⁸

Podsumowanie

Walka na rzecz pokoju przypomina grę w „przypomnij i zapomnij”. Aktywiści ukazują do czego prowadzą zbrojenia i prace nad nową bronią. Kolejne konflikty zbrojne udowadniają jednak, że szybko o nich zapominamy, uważając, że nas nie dotyczą. Tymczasem wojny i konflikty trwają dalej – np. rok 2011 został uznany za najbardziej konfliktowy od czasu zakończenia II wojny światowej³⁹, ponadto życie społeczne charakteryzuje się coraz większą brutalnością. Edukacja dla pokoju jest więc nadal niezbędna.

³⁷ http://www.fags.ch/pdf09/Prix_FAGS_2009.pdf

³⁸ Zob. http://www.hifi-heidelberg.de/Tagung_Unterlagen/Witzig.pdf

³⁹ <http://www.spiegel.de/politik/ausland/konflikt-studie-2011-das-jahr-der-kriege-a-817170.html>

Bibliografia

1. Bergmann, Klaus i Schneider, Gerhard (pod red.). 1982. *Gegen den Krieg. Dokumente und Materialien*. Bd. 1.: *Gewöhnung an Krieg*. Düsseldorf.
2. Boccardo, Aline. 2003. *Frauen für den Frieden. Ein Lebensbericht*. Freiburg.
3. Donat, Helmut/Holl, Karl (pod red.). 1983. *Die Friedensbewegung. Organisierter Pazifismus in Deutschland, Österreich und in der Schweiz*. Düsseldorf.
4. Dygulska, Kinga. 2004. *Nienawiść od kołyski*. W: *Rzeczpospolita*, nr 135 (6818), s. A1 i A8.
5. Haag, Anna. 1978. *Das Glück zu leben. Erinnerungen und Begebenheiten aus neun Jahrzehnten*. Stuttgart.
6. Haefs, Gabriele/Gille, Klaus. 1994. *Von Sittenstrenge und Aufbegehren. Die Wilhelminische Zeit*. Hamburg.
7. Hamann, Brigitte. 1999. *Bertha von Suttner. Ein Leben für den Frieden*. München.
8. Kempf, Beatrix. 1965. *Bertha von Suttner. Das Lebensbild einer großen Frau. Schriftstellerin, Politikerin, Journalistin*. Wien.
9. Kuhn, Annette (pod red.). 1992. *Die Chronik der Frauen*. Dortmund.
10. Lischewski, Heike. 1995. *Morgenröte einer besseren Zeit: pazifistische Frauen 1892-1932*. Münster.
11. Maltry, Karola. 1993. *Die neue Frauenfriedensbewegung. Entstehung, Entwicklung, Bedeutung*. Frankfurt am Main/New York.
12. Nipkow, Karl Ernst. 2007. *Der schwere Weg zum Frieden. Geschichte und Theorie der Friedenspädagogik von Erasmus bis zur Gegenwart*. München.
13. Oldfield, Sybil. 1992. *Frauen gegen den Krieg. Alternativen zum Militarismus 1900-1990*. Frankfurt am Main.
14. Specht, Minna. 1943. *Gesinnungswandel. Die Erziehung der deutschen Jugend nach dem Weltkrieg*. London.
15. Stritt, Marie. 1901. *Der Anteil der deutschen Frauen an der internationalen Friedensbewegung*. W: *Handbuch der Frauenbewegung*. Herausgegeben von Helene Lange und Gertrud Bäumer. Teil 2: *Frauenbewegung und soziale Frauentätigkeit in Deutschland nach Einzelgebieten*. Berlin, s. 201-204.
16. Suttner, Bertha von. (bez roku wydania). *Die Waffen nieder*. Wien.
17. Winsloe, Christa. 1983. *Mädchen in Uniform*. München.

Netografia

1. http://www.hifi-heidelberg.de/Tagung_Unterlagen/Witzig.pdf
2. <http://www.spiegel.de/politik/ausland/konflikt-studie-2011-das-jahr-der-kriege-a-817170.html><http://www.spiegel.de/politik/ausland/konflikt-studie-2011-das-jahr-der-kriege-a-817170.html>